

Zwyczaje w dzień św. Łucji

Data publikacji: 13.12.2016 9:15

Wspomnienie św. Łucji było wśród mieszkańców Śląska Cieszyńskiego ważnym dniem w czasie Adwentu. 13 grudnia związany był z różnymi wróżbami i magicznymi praktykami.

□

Dawniej wierzono, że od św. Łucji przybywa dnia. Od tej daty aż do Wigilii obserwowano pogodę, a wyniki obserwacji odnotowywano. Wiązało się to z przekonaniem, że każdy dzień liczony od 13 grudnia do Wigilii, zapowiada aurę, która ma odpowiadać każdemu miesiącu w kolejnym roku (13 grudnia - styczeń, 14 grudnia - luty, itd.)

Uważano także, że w tym dniu specjalne moce posiadają czarownice, czyli kobiety, które mogą rzucać uroki. Na zasadzie magii styczności mogły wtedy wpływać na życie poprzez przedmioty będące czyjąś własnością. Przez to funkcjonowała przestroga, aby w tym dniu nikomu nic nie pożyczać, a nawet dawać.

W materiałach ludoznawczych można natknąć się na informacje, że deszcz na św. Łucji przynosi mleczność krów. Od 13 grudnia do Wigilii karmiono kury prosem lub pszenicą w poręczy. Miały dzięki temu dobrze znosić jaja.

W tym dniu wkładano gałązkę czereśni lub wiśni do wazonu z wodą. Jeżeli do Wigilii gałązka puściła pąk, to gwarantowało to pomyślność w nowym roku.

Istniała także wróżba matrymonialna. Dziewczyny miały włożyć do trójkąta z bielizną dorodne jabłko. W Wigilię, jeśli nie zgniło, miały je zjeść na czczo. Mogły wówczas zobaczyć w lustrze postać swojego przyszłego męża.

W miejscowościach beskidzkich istniał także zwyczaj chodzenia tzw. *Lucek*. Były to kobiety ubrane w białe szaty, które odwiedzały góralskie chałupy. Wymiały gęsim piórem cztery kąty w izbie, aby odgonić złe duchy. W zamian otrzymywały chleb, sól i wodę.

W dniu św. Łucji powstrzymywano się od prac fizycznych oraz zakaz pędzenia oraz szycia. Jeśli kobiety uszyłyby wówczas koszulę i ją założyła, to mogła zyskać złe moce na cały rok.

Mateusz Bieleś

Opracowano na podstawie książki "Obrzędowość doroczna i rodzinna na Śląsku Cieszyńskim" autorstwa Grzegorza Studnickiego.